

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Numer pojedynczy 300 mk. polskie

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnośnieniem przez listowego 7850mk. pol. Pol. opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. z tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ówierz stronie.

Skrzynka pocztowa w Gdańsku nr. 18

Nowy dyrektor P. K. K. P.

Warszawa. Podpisana została nominacja p. Karola Rybińskiego na stanowisko dyrektora naczelnego Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Pan Rybiński urodził się w r. 1872, szkoły średnie ukończył we Lwowie, potem studjował w Wiedniu i Lwowie, akademię handlową ukończył we Lwowie.

Praktykę bankową odbywał p. Rybiński w Banku Krajowym we Lwowie pod kierunkiem śp. Alfreda Zgórskiego. Następnie wstąpił do banku austro-węgierskiego i pracował w jego filjach małopolskich w Przemyślu, Drohobyczu, Kołomyi i Lwowie.

W roku 1915 wskutek podejrzeń natury politycznej został aresztowany przez władze austriackie i internowany w Thalerhofie.

Do Lwowa powrócił w 1918 r. i z chwilą przejęcia filji tamtejszego Banku Austro-Węgierskiego przez P. K. K. P. został wicedyrektorem lwowskiej filji tej instytucji.

W r. 1920 powołany został przez p. Byrkę wraz z p. Bigo do reorganizacji PKKP. Zorganizował w niej księgowość centralną i do chwili mianowania go dyrektorem naczelnym P. K. K. P. stał na jej czele.

Zniesienie zamknięcia Rozwoju.

Warszawa. Jak się dowiadujemy gen. Sikorski, jako minister spraw wewnętrznych, podpisał decyzję, znoszącą zarządzenie komisarza rządu Anusza o zamknięciu „Rozwoju”.

Walka o Jedność państwową Jugosławji.

Wiedeń. „Neue freie Presse” donosi z Belgradu: Manifest Radicza do Serbów, Chorwatów i Słowenów był przedmiotem dyskusji na radzie gabinetowej, która trwała wczoraj 5 godzin. Stwierdzono, że manifest ten utrudni wewnętrzną sytuację polityczną. Definitywna decyzja nie zapadła jeszcze na radzie ministrów. Jak słychać, rząd jest zdecydowany bronić jedności państwa i poczynić w tym celu odpowiednie zarządzenia. Jak donosi „Polityka”, wczoraj po radzie ministrów mówiono w kołach politycznych że Pasicz gotów jest podać się do dymisji, ale nie dlatego, żeby ustąpić miejsca rewizjonistom, lecz, aby użyć od korony mandat, upoważniający go do podjęcia energicznych zarządzeń, planowanych przez rząd.

Posłowie niemieccy sejmu warszawskiego informują posłów „Volkstagu” w Gdańsku.

Gdańsk. Podczas ostatniego posiedzenia komisji głównej „Volkstagu” gdańskiego przyszło wobec tego, że członek polski komisji tej był nieobecny do szerszych wynurzeń posłów frakcji niemieckich. Zwłaszcza posiom grup nacjonalistyczno-niemieckich rozwiązały się języki i stawiano różne zapytania pod adresem prez. Sahma, głównie na temat zagrażającej rzekomo inwazji polskiej.

Nacjonaliści, nie przyjmując do wiadomości uspokajających zapewnień prezidenta, powoływali się na swe informacje od posłów niemieckich w sejmie war-

szawskim, którzy ich stale informują o wszystkich zamierzeniach rządu polskiego. Według tych informacji rząd polski rozważa sprawę zajęcia zbrojnego Gdańska.

Jak widać z tej charakterystycznej dyskusji w komisji głównej, posłowie niemieccy w sejmie polskim systematycznie pracują nad tem, by zaostriżyć stosunki Polski z sąsiadami. Nie wahają się przytem operować nawet fałszywymi informacjami. Jest to świadoma robota „Deutschtumsbundu”, czyniona w porozumieniu z Berlinem.

Wywiad z ministrem Skrzyńskim.

Mediolan, 31. 3. PAT. Popolo d'Italia ogłasza wywiad z ministrem p. Skrzyńskim, który na zapytanie jak się przedstawia sytuacja wewnętrzna w Polsce odpowiedział: Sytuacja ta poprawia się stale. Obecnie ulega one polepszeniu z dnia na dzień.

Na zapytanie w sprawie stosunku do Rosji i małej ententy p. min. Skrzyński odpowiedział: Stosunki nasze z Rosją poprawiają się stale. Z sowietami zawarliśmy szereg układów. Mimo wyraźnych różnic między celami polityki Polski i Rosji udaje się nam utrzymać z Rosją stosunki pokojowe. Stosunek nasz do małej ententy opiera się na podstawach sformułowanych na konferencji genueńskiej. Między Polską a Włochami zadzierżnęły się węzły tradycyjnej przyjaźni. Węzły te zostaną zacieśnione wspólnymi celami gospodarczymi, których podstawą staną się zawarte traktaty.

Król angielski z wizytą u papieża.

Berlin. 30. 3. PAT. Z Rzymu donoszą; Watykan podaje do wiadomości, iż król angielski Jerzy przybędzie z wizytą do papieża w d. 7 maja r. b.

Ustąpienie generała Kulińskiego.

Warszawa, 29. 3. (PAT.) Dowódca DOK. Warszawa, gen. Kuliński ustępuje ze swego stanowiska. Obejmie on prawdopodobnie jeden z inspektoratów armji. Jako następcę jego wymieniają zastępcę szefa sztabu generalnego gen. Rybaka oraz gen. Norwid-Neugebauera.

Z krainy nędzy i głodu.

Berlin, 30. 3. (PAT.) Z Moskwy donoszą: Położenie w guberniach dotkniętych głodem przedstawia się następująco: Liszba cierpiących głód w okolicach nad Wołgą i na Krymie wynosi przeszło 5 milionów, z tego 1 milion osób otrzymuje wsparcie rządowe. Ponadto zagraniczne organizacje ratunkowe wydzielają dziennie dwa miliony porcji. Zatem do nowych żniw tj. przez przeciąg 3 miesięcy oczekuje pomocy jeszcze 2 miliony ludzi.

Wojska polskie nie naruszają granic litewskich.

Warszawa. 30. 3. PAT. Wobec ukazywania się w prasie zgranicznej przeważnie niemieckiej, fałszywych i tendencyjnych wiadomości, rozpowszechnianych przez rząd niemiecki, jakoby oddziały wojskowe polskie przekroczyły w kilku miejscach granicę polskolitewską, dopuszczając się napadów na terytorjum Litwy Kowieńskiej stwierdza należy, iż przedewszystkiem ze strony polskiej na granicy znajduje się jedynie straż graniczna a nie wojsko i że właśnie ze strony Litwy jest skoncentrowana na granicy polskolitewskiej prawie cała armja litewska w sile 35.000 ludzi wraz z oddziałami wojsk technicznych i artylerji. Rząd kowieński utrzymuje całą armję na stopie wojennej, a równocześnie przygotowuje opinię publiczną, karmiąc ją bredniami o prowokacjach polskich. W istocie w stosunku do Wilna postanowiony jest zamach na wzór Kłajpedy, przyczem rząd kowieński najwidoczniej zapomina i różnicy następstw, jakie musiałby spowodować w razie ew. powzięcia swego przedsięwzięcia w stosunku do Wilna.

Nowa ustawa wojskowa we Francji.

Berlin. 30. 3. PAT. Lokalanzeiger donosi, iż francuska izba przyjęła nową ustawę wojskową o 18 miesięcznej służbie wojskowej 414 głosami przeciwko 150 w formie jaką nadał jej senat francuski.

Mussolini godzi się na cały program francuski.

Paryż. (Tel. wł.) Z Mediolanu donoszą, że podczas spotkania się belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jaspara z premierem włoskim Mussolinim poruszone zostały zasadnicze punkty zakresłonego podczas konferencji brukselskiej programu. Mussolini podzielił w zupełności zdanie co do konieczności rozpoczęcia silniejszej i energiczniejszej akcji wobec oporu niemieckiego. Premier włoski zapewniał ponadto Jaspara, że Włochy będą popierały z całej siły politykę francuską i belgijską. O jakiegokolwiek interwencji Mussoliniego i akcji rozejmowej nie może być wogóle mowy.

Giełda drzewna w Gdańsku.

Gdańsk. Z dniem 10 bm. otwartą zostanie w Gdańsku giełda drzewna. Urządować będzie co wtorek o godz. 1/22 — popoł. w dworze Artusa.

Watykan zażąda wydania arcyb. Cieplaka.

Rzym, 30 III. (PAT. — Radio.) Jak słychać, Watykan zażąda od Rosji sowieckiej, aby arcybisk. Cieplak i ks. Butki wicz uznani byli za bezpośrednich podwładnych papieża i jako tacy wydani Watykanowi.

Minister Skrzyński w Medjolanie Konferencja z Mussolinim.

Mediolan, 30 III. (PAT.) Przybył tu wczoraj polski min. spr. zagr. Skrzyński. Na dworcu powitali go w imieniu rządu podsekr. stanu w min. spr. zagr. Contarini, szef gabinetu prezydjalnego b. Russo, dyr. protokołu ks. Colonna i b. Valentino. Wartę honorową pełnił oddział karabinierów i milicji narodowej fałszystów. Ze strony polskiej oczekiwał ministra na dworcu poseł polski przy Kwirynale, Zalewski, konsul Marski, poseł przy Watykanie Skrzyński, oraz szeregi przedstawicieli poselstwa polskiego w Rzymie. Min. Skrzyński udzielił wywiadu przedstawicielowi Corriere della Sera Popolo di Italia, wobec których wyraził przekonanie, iż panujące między Włochami i Polską dobre stosunki będą mogły ulegć po definitywnem uznaniu granic Polski ostatecznemu ustaleniu się oraz przybrać charakter więcej realny, zwłaszcza w dziedzinie stosunków handlowych. Z dworca min. Skrzyński udał się na konferencję z prez. min. Mussolinim. Dziś min. Skrzyński odjedzie do Wiednia. Prasa tutejsza interesuje się bardzo przyjazdem min. Skrzyńskiego i naradą, jaka odbyła się z Mussolinim. Dzienniki podkreślają z zadowoleniem obecność w mieście polskiego min. spr. zagr., jak również posła Zalewskiego. Italia stwierdza, iż poseł Zalewski położył wielkie zasługi na polu zacieśnienia stosunków włoskopolskich.

Litwa chce zarobić na obywatelach Kłajpedzkich.

Królewiec, 30 III. (PAT.) Zarząd litewski w Kłajpedzie wprowadził nowe opłaty za wizę do Kłajpedy, oraz wydał rozporządzenie, aby wszyscy obywatele Kłajpedy zaopatrzyli się w nowe paszporty litewskie. W rozporządzeniu tem o wydaniu wiz wyszczególnione są tylko punkta co do obywateli niemieckich, którzy za wizę do Kłajpedy opłacać będą musieli 15 litów, czyli około 30 000 mk. n. Tak wysoka opłata wizowa spowoduje fakt odcięcia obszaru Kłajpedy od Niemiec i zmniejszy napływ Niemców do Kłajpedy. Za przekroczenie granicy Kłajpedzkiego terytorjum przewidziane są wysokie kary pieniężne, a mianowicie potrójna cena wizy — t. j. 90 000 mk. niem. Wizę litewską można w Prusach Wschodnich otrzymać tylko w jednym miejscu — w konsulacie litewskim w Królewcu.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	44,000	21,500
Marki (niem.)	1,95	(pol.) 52,00

Jak „sądzono” księży katolickich w Moskwie

Korespondent Aj. Russpress, obecny na sali podczas wszystkich posiedzeń trybunału, rozpatrującego sprawę arcybiskupa Cieplaka, komunikuje następujące wrażenia z ostatnich dni tego procesu:

Po czterech dniach śledztwa, zbyt „porojowego”, jak się wyraził rozpoczynając swe przemówienie Krylenko — poczęła się wojna słowna.

Krylenko walczył jak wściekły: krzyczał, wymyślał, przedrzeźniał oskarżonych i ich obrońców, gestykulował i stroił miny. Mówił raczej do tysięcznego tłumu, zebranego na sali, niż do sądu, to też: „klasy pracujące, kapitał, burżuazja, przesady religijne, rewolucja, zgnióła Europa, ucisk robotników w Polsce, kontrrewolucja i tem podobne kwiatki agitacyjne górowały ponad właściwą treścią „przestępstwa”.

Krylenko oskarżał arcybiskupa Cieplaka i 14 księży o to, że tworzyli kontrrewolucyjną organizację, odmówili podpisania „dobrowolnej” umowy z rządem sowieckim w sprawie użytkowania świątyni i mienia kościelnego — wreszcie, co najgorsze — naradzili się nad tą sprawą i prowadzili nawet protokoły tych posiedzeń. Ksiądz prałat Butkiewicz ponadto oskarżony został o to, iż jest „agentem obcego państwa”, bo w 1918 roku, przy poświęceniu lokalu przedstawicielstwa polskiego w Moskwie, podpisał depeszę do rządu polskiego.

W obronie 14-tu oskarżonych występowali adwokaci Bobriszczew - Puszkina (senior) i Kommodow. Ksiądz Fiodorow bronił się sam.

Skład sądu — najwyższego sądu republiki — gdzie rozstrzygają się sprawy, do sądu których potrzeba nietylko ludzi znających i rozumiejących prawo, znaczenie sądownictwa, ale również wysoko intelektualnie i moralnie stojących — składał się z towarzysza Gałkina, byłego djaka, a od 1918 roku komunisty i 2-ch młodych robotników.

Do tego sądu przemówił adwokat Kommodow, starając się wytłumaczyć psychologię podsądnych. Było to zadanie nie do spełnienia i widocznie mowa pozostała bez wrażenia. Za to w replice swej adwokata Kommodow odpowiedział bardzo mocno, stwierdził całą bezpodstawnosć oskarżenia o kontrrewolucję, stwierdził, że prokurator, szukając kontrrewolucji, znalazł ją przez dowolne zestawienie nieznaczących faktów, — że mówi o niej ciągle, lecz niczem jej nie dowiódł. Gdy Kommodow skończył swą replikę, zerwała się na sali burza oklasków. Na sali, gdzie więcej niż połowę publiczności stanowili polsko-żydowscy komuniści i czekiści wywołało to oburzenie. Skończyło się jednak tylko na okrzyku jednego z polskich komunistów, że „to polska kontrrewolucja” i na zagrożeniu przez przewodniczącego, że każe opróżnić salę w razie ponownych oklasków.

Adwokat Bobriszczew-Puszkina, wytrwały obrońca Piotrogródzki w świetnej dwugodzinnej mowie „zjadł” zupełnie Krylenkę. Na podstawie sowieckiego kodeksu karnego i urzędowych sowieckich definicji dla „kontrrewolucji” — wykazał całkowitą bezzasadność oskarżenia. Przyznał, że oskarżeni winni są tego, iż nie zgadzając się z jednym z punktów dekretu o oddzieleniu kościoła od państwa, skutkiem kolizji jego z prawem kanonicznym, starali się legalnie o jego zmianę — za to sąd może ich ukarać. Ale kontrrewolucja w Rosji, według sowieckiego kodeksu karnego, jest działaniem w celu obalenia władzy sowieckiej. Bobriszczew-Puszkina zwrócił uwagę na fakt, iż prokurator sam zapomniał paragrafy kodeksu — i już pod-

czas procesu, cytując z kodeksu, przestrzegł się, że istotnie trudno przestępstwa oskarżonych pod nie podciągnąć, ale znalazł inny, — również niefortunny. Bobriszczew-Puszkina przypominał Krylenkę stare przysłowie łacińskie o Jowiszu, który się gniewa, — bo „Pan prokurator” nie tylko zachować się nie umie na sądzie, nietylko przeszkadzał wszystkim mówcom, zdradzając swe zdenerwowanie, gestykulując, przecząc, wykrzykując, ale wymyślał nawet obrońcom, jak gdyby to oni byli oskarżeni o kontrrewolucję. W normalnym państwie podobny prokurator nie mógłby być nawet ważnym sędzią, bo i to zajęcie wymaga nieco spokoju i opanowania się.

Ksiądz Fiodorow, który bronił się sam, wygłosił dwugodzinne przemówienie pięknym językiem rosyjskim. Niestety, co chwila bądź przewodniczący, bądź prokurator przerywali mu, żądając to zmiany treści przemówienia, to skrócenia mowy. Ks. Fiodorow, który jest Rosjaninem, w roku 1921 przeszedł z kościoła prawosławnego do katolickiego (w obrządku greckim) i spędził wiele lat w Rzymie, jest ideowcem, lecz nie fanatykiem, jak twierdził Krylenko.

Ksiądz Fiodorow próbował wyjaśnić, że wszystkie czyny jego wynikają z miłości do Kościoła katolickiego i miłości do Ojczyzny. W roku 1914 powrócił do Rosji i zaoferował swe usługi Ojczyźnie, znajdując się w potrzebie. Skazano go wtedy na 2½ roku twierdzy. Przy bolszewizmie kościół jego uzyskał względną swobodę i przestał być tak ciemniony, jak za caratu. Rząd sowiecki wezwał do współpracy przy opracowaniu ustawy określającej prawa Kościoła. On ten rząd uznawał, gdy tylko się ustalił, bo uznaje każdą władzę, gdyż władza od Boga pochodzi. Gdy Krylenko i sędziowie wśród śmiechu zdziwili się temu, ksiądz Fiodorow wyjaśnił im spokojnie, że i ich władza pochodzi od Boga i przyszła jako kara za grzechy.

Nie dawano mu mówić, więc skończył oświadczając, że mówić nie warto, poczem nastąpiło ogłoszenie wyroku.

Jak donosiliśmy już, wyrok ten został zmieniony.

Sowiety odpowiedziały na protesty do głębi wstrząśniętego i oburzonego sumienia całego świata cywilizowanego po swojemu, czyli nikczemnie, zmieniając wyrok na arcybiskupa Cieplaka w ten sposób, że go skazano na długoletnie męki w okropnym więzieniu sowieckim, co równa się torturze; zatwierdzając wyrok śmierci na ks. prałata Budkiewicza; zaostrzając wreszcie swą sentencję w bezczelne komentarze, dorzucając jeszcze podłość do zbrodni.

Tak się zakończyły „dalsze rokowania dyplomatyczne”, które zapowiadał p. Obolenski w Warszawie i które obwieszczały wiadomości z Moskwy.

Wiara katolicka znaczy się w państwie sowieckim męczeństwem nieskończone okrutniejszym, niż to było jej udziałem za czasów caratu. Siepacze bolszewicy wyczerpują do dna morze ucisku, gwałtu, bezprawia i rozpasy moralnego.

Zobaczmy, czy nie przyspieszą przez to wyroku nieublaganej i już całkowitej wobec siebie sprawiedliwości.

Tymczasem jednolity front chrześcijański nabierze wobec tej martyrologii swych najdosłowniejszych przedstawicieli nowych pobudek do zwarcia się wewnętrznego i do podjęcia właściwej akcji. Historia daje nam pod tym względem przykłady dostatecznie pewne.

Senat w sprawie stosunków polsko-gdańskich.

Polskie kluby senackie: Z. L. N., Ch. N., Ch. D., N. P. R., P. S. L. „Wyzwolenie” i P. P. S. wniosły do p. ministra spraw zagranicznych, w sprawie stosunków polsko-gdańskich, następującą interpelację:

Stosunki między Rzeczpospolitą Polską a terytorium w. m. Gdańsk ułożyły się w sposób nieodpowiadający zasadniczym postanowieniom traktatu pokojowego z Niemcami, zawartego w Warszawie, dnia 28 czerwca 1918 r. (art. 100, 108, specjalnie zaś art. 104), jako też opartym na nich przepisom układów zawartych między Polską a Gdańskiem, mianowicie konwencji polsko-gdańskiej z dn. 9 listop. 1920 r. i umowy z dnia 24 października 1921 r., mającej na celu wykonanie i uzupełnienie powyższej konwencji.

Wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu wersalskiego, władze Wolnego Miasta Gdańsk starają się zmienić ustanowiony tamże prawnie polityczny stosunek do Polski i przeprowadzić niczem nieuzasadnioną tezę o niezawisłości i suwerenności terytorium W. M. Gdańsk a nie znajdując należytego odparcia ze strony rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Władze gdańskie dochodzą do stosowania postanowień traktatu wersalskiego i opartych na nim układów w sposób, który musi być uznany za niezyczliwy i niełojalny względem Polski i który narusza przyznane prawa i słuszne interesy Rzeczypospolitej Polskiej. Równouprawnienie Polaków na terytorium gdańskim tak stanowczo zastrzeżone w traktacie w art. 104, punkt 5), bynajmniej nie jest uwzględnione i we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego napotyka na liczne i trudne do przezwyciężenia przeszkody. Jeżeli Gdańszczanie czują się w Rzeczypospolitej jak u siebie, to obywatel polski na terytorium Gdańsk, traktowany jest zasadniczo, jako cudzoziemiec. Tyczy się to zarówno osób fizycznych, jak i osób prawnych, a więc przedsiębiorstw przemysłowych, firm i spółek handlowych itd.

Uciążliwe formalności administracyjne utrudniają Polakom osiedlanie się na terytorium Gdańsk, nabywania tam własności gospodarczych. Postanowione w art. 104, punkt 1 traktatu wersalskiego, włączenie W. M. Gdańsk do obszaru objętego polską granicą celną doprowadziło w wykonaniu do tego, iż władze gdańskie, nie stosując obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej ograniczeń i zakazów wwozu i wywozu za granicę, zasłaniając się przepisem art. 212, punkt 3 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24 października 1921 r. o niepodlegającym tym ograniczeniom kontyngencie artykułów wwozu i wywozu niezbędnych dla Gdańsk ze względu na jego własną konsumpcję i produkcję. Jeżeli się doda, iż władze celne gdańskie nie umieją ukrócić przemysłu, uprawianego przez granicę gdańską terytorium głównie towarami idącymi z Polski i że kontrola polskich inspektorów celnych, wobec braku wszelkiej egzekutywy staje się iluzoryczna, to jasnym jest, iż granica celna terytorium gdańskiego nie jest uzupełnieniem polskiej granicy celnej, lecz jej przerwą, co w sposób niezmiennie dotkliwy odbija się na interesach naszej gospodarki narodowej i skarbu państwa polskiego.

Ten prawnie nieuzasadniony i krzywdzący Polskę stan rzeczy musi w narodzie polskim rodzić poważne obawy co do przyszłego ukształtowania stosunków polsko-gdańskich i budzić wątpliwości czy dotychczasowa polityka rządu polskiego, owiana duchem nadmiernej ustepliwości jest celowa. W przekonaniu, iż rząd Rzeczypospolitej Polskiej zdaje sobie należycie sprawę z konsekwencji, jakie wyniknąć musiały z ustalenia i przeciągania się dzisiejszych stosunków polsko-gdańskich, niżej podpisani zapytują rząd, czy i jakich zamierza użyć środków w celu zapewnienia i poszanowania praw, jakie Polsce względem Gdańsk przysługują na mocy traktatu wersalskiego z dnia 28 czerwca 1918 roku i opartych na nim umów polsko-gdańskich, jakoteż w celu uchronienia Polski od szkód z nieuznawania tych praw wynikających.

Co słyszał na Pomorzu?

Apel do Społeczeństwa Pomorskiego.

Pomorski Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polsk. w Toruniu, chcąc przyjść z pomocą ofiarom wojny światowej, pragnie założyć fundusz zapomogowy i stworzyć warsztaty pracy dla inwalidów wojennych, których czysty zysk na najbardziejniejszych podzielony zostanie. Fundusze zaś, jakimi związek rozporządza, są tak nikłe, że o zrealizowaniu myśli tej bez pomocy całego społeczeństwa mowy być nie może.

Pomorski Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów zwraca się przeto na tej drodze do całego społeczeństwa z apelem i prośbą o pomoc.

Zaliczki miesięczne, które się na poczet renty inwalidom, wdowom i sierotom wypłaca, są tak minimalne iż nie wystarczają one na zakup chleba.

Rodziny po poległych cierpią głód i nędzę, wdowy i sieroty po poległych z powodu znikomych zaliczek rentowych a ogromnej drożyzny stają się żebrakami. Taki stan doprowadza wyżej wymienionych do rozpacz.

Obywateli! Spełnijcie swój obowiązek wobec tych, co oddali wszystko Ojczyźnie. Nie zapominajcie o tem, że inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty, to Wasi najbliżsi, których wojna ciężko dotknęła.

Nie zapominajcie o tych, którzy piersiami swoimi stworzyli mur przeciwko nieprzyjacielowi i dzięki ich ofiarności, mogliście spokojnie pracować przy swych warsztatach pracy.

Okażcie czynem, że miłość bliźniego nie jest wam obcą, dajcie przykład ofiarności na rzecz obrońców Ojczyzny, gdyż odszkodowanie krwawych ofiar wojny jest nietylko obowiązkiem państwa ale i całego społeczeństwa, wszystkich obywateli.

Wszelkie ofiary prosimy nadsyłać do „Banku Związku Spółek Zarobkowych” w Toruniu na konto C. C. nr. 811 lub też wprost do Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Toruniu, przy ul. Bydgoskiej nr. 31 I ptr.

(—) Michałek, Prezydent miasta Torunia i przewodniczący.

(—) Jarzembowski, sekretarz.

Starogard. (Ze Związku Inwalidów Wojen.)

W niedzielę, dnia 25 marca odbyło się tu miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojen., które zajął przewodn. p. Wenzki hasłem inwalidzkim, poświęcając krótkie wspomnienie zmarłej niedawno członkini związku śp. Kreftowej. Następnie wygłosił p. przewodn. dłuższy referat o przepisach wykonawczych do ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r., zaznaczając że nareszcie stało się zadość długotrwałemu czekaniu inwalidów wojennych. Tytuł referatu, wysyłanych z całej Rpltej Polskiej, tysiące wieców i protestów osiągnęły nareszcie, że rząd nasz wydał te przepisy wykonawcze, oczekiwane przez głodujące rzesze inwalidów i pozostałych od dwóch blisko lat. Na temat referatu wywiązała się też ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Jaskowski, Chmielewski, kier. Ref. Inw., Biernacki, Wenski, Bukowski, Jabłoński i inni. Następnie p. Kawka poinformował zebranych o sprawach bieżących Związku i udzielił wyjaśnień ich spraw dotyczących.

Z kolei p. przewodn. Wenski oświadczył, że z powodu wyjazdu do Gdańsk zmuszony jest urząd prezesa złożyć, dziękując zebranym za darzone mu dotychczas zaufanie. Z powodu, iż w maju odbędzie się walne zebranie, postanowiono nie wybierać już nowego prezesa, którego czynności sprawować będzie dotąd zast. przewodn. p. Splett. W imieniu zebranych podziękował ustępującemu p. Biernacki za ofiarę pracę dla dobra Związku.

Odśpiewaniem Roty zakończyło się to liczne i pouczające zebranie. Inwalida.

Chmielno. (O zwoływanie wieców protestujących.) Kiedy przed kilku dniami — kochani Wiarusi od „Gaz. Gdańskiej” — czytaliście wiadomości o szatańskim wyroku bolszewickim, skazującym na śmierć ks. arcybiskupa Cieplaka, może niejednemu z Was krew ścinała się w żyłach na samą myśl o tej nowej orgii bolszewickich uszczęśliwcy świata. Oto teraz wychodzą szłyda z worka... Widzimy w całej „odbie” ten tak bardzo przez bolszewików i ich pobratymców — żydów i socjalistów — zachwalany „raj bolszewicki”. Otóż największym ich dążeniem jest, aby wydrzeć ludowi wiarę — wiarę chrześcijańsko-katolicką i w tem ich dążeniu nie cofają się przed żadnym łotróstwem, jak tego najlepszym przykładem było uwięzienie i skazanie na śmierć tego arcy-pasterza wiernych. Nie możemy zachować się obojętnie. W każdym mieście, w każdej wiosce odbywać się powinny wiece i zebrania protestujące, wszędzie (gdzie ich niema) winno się

Ze świata.

Towarzystwo akcyjne podrabiający
marek polskich.

Wiedeń, 28 marca.

Sledztwo przeciwko fałszerzom banknotów polskich, prowadzone przez sędziego dra Barbera, wykazało, że istniało formalne towarzystwo akcyjne dla drukowania i puszczania w obieg fałszywych polskich banknotów 10 000 markowych. Akcjonariusze ci wpłacili udziały z których zakupiono potrzebne maszyny. Akcjonariusze ci odbywali zgromadzenia, na których zapadały uchwały większością głosów. Na jednym z takich posiedzeń wybrany został Józef Wolf Silberstein dyrektorem. Silbersteina tytułowano też dyrektorem. Techniczną kontrolę warsztatu wykonywał z ramienia zgromadzenia akcjonariuszy niejaki Józef Tauber, którego identyczności dotychczas nie stwierdzono. Policja wiedeńska przypuszcza, że jest on identyczny z niejakim Zygfrydem Saragą fałse Franciszkiem Glueckiem, który swego czasu przebywał w Wiedniu. Zadaniem jego było wywozić za granicę fałszywe pieniądze, sfabrykowane przez Zizmanna.

Wedle zeznań Koeltza fałszywych banknotów sporządził Zizmanna 30 000 sztuk. Z tego tylko 3 000 zdołano wyłapać. Policja wiedeńska informuje, że wspomniany Saraga już przed niejakim czasem udał się ze znaczną ilością fałszywych banknotów do Frankfurtu nad Menem, aby je tam puścić w obieg. Do Frankfurtu wziął ze sobą Saraga fałszywych banknotów 10 000 markowych za 30 milionów marek. Sędzia śledczy jest w posiadaniu listu Saragi do Zizmanna, w którym mu ten donosi, że nie zdołał jeszcze puścić w obieg fałszywków. Natomiast policja wiedeńska otrzymała telegram z Frankfurtu, że niejaki Tauber puścił tam w obieg 23 miliony w fałszywych polskich markach. Wiedeńska policja przypuszcza, że Tauber jest identyczny z Saragiem i że był on głównym akcjonariuszem wspomnianego towarzystwa i dał na cele urządzenia maszyn do fałszowania marek 30 milionów prawdziwych koron austriackich. Osobnik, aresztowany w Frankfurcie za puszczanie w obieg fałszywych marek polskich, podał, że mieszka w Wiedniu, jednak adres podany przez niego okazał się fałszywy.

NOWY KOŁOS NA KULI ZIEMSKIEJ.

Jest nim hotel „Pensylwania” w New Yorku.

Ameryka wybudowała znów kolos: nowy drapacz nieba. Oczywiście w Nowym Jorku. Jest to hotel „Pensylwania”. Nie tyle zasługuje on na uwagę, jak największy gmach, lecz również jako najlepsze przedsięwzięcie tego rodzaju sztuki. Przedewszystkiem posiada wiele nowości: codzienne pismo własne „The Pennsylvania Register”, kolejkę podziemną — również własną, tunel do najbliższej stacji i dużo innych wygód, które do dziś dnia uzupełnia się.

Ołbrzymia budowla hotelu „Pensylwania” wznosi się na wysokości 24 pięter i mieści się na 7 Avenue (7th Avenue, 32 data 33 d. Streets). Zawiera 22 000 pokoi i tyle miejsc dla gości. Posiada małe miasteczko z 3000 ludności.

Sześć ołbrzymich kolumn frontowego wejścia dosięgają 4-go piętra. Hotel posiada trzy wielkie portale wejściowe i dwa dalsze — oprócz całego mnóstwa wejść osobnych.

Wewnątrz urządzony jest wspaniały, luksusowy — lecz bardzo wygodnie przytę. Należy więc do najwytworniejszych hoteli świata. Na uwagę zasługuje ogromna i śliczna foyer, ozdobiona klasycznymi, doryckimi kolumnami, na których przedstawione są malarsko wybitniejsze zdarzenia ostatnich czasów. Malowidła wykonano z wielkim artystycznym. Codzień wiele osób przyjeżdżnych ciekawie je ogląda.

Bardzo miły pobyt jest w restauracji „Butterfly”. Ściany tej sali pokryte są barwnymi freskami, sufit zaś stanowi plafon, przedstawiający „ucztę Wenery”. Liczne sale do czytania, z biblioteką, udekorowane popiersiami znakomitszych ludzi: uczonych, artystów i z w. in. Wreszcie hotel-olbrzym posiada swój własny lazaret z apteką, oddziałem lekarskim; są tam doktorzy wszystkich chorób: okuliści, chirurdzy, od wewnętrznych i zewnętrznych spraw ciała ludzkiego, a nawet — dentyści.

W hotelu „Pensylwania” prócz tego mają siedzisko specjaliści rzemieślnicy: krawcy, szewcy, stolarze, szklarze itd. itd., na poczekaniu załatwiający potrzeby przyjeżdżnych klientów.

Wszelkie listy zwyczajne
polecone

oraz przekazy pieniężne

dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy nadsyłać:

nie do Tczewa - lecz wprost do

Gdańska

pod adresem:

Zjednoczone Wydawnictwa
Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

Kronika



Gdańska

Kwiecień

3

wtorek

Ryszarda B. W.

Wschód słońca o godzinie 5,09
Zachód o godzinie 6,12
Wschód księżyca o g. 8,54 pp.
Zachód o godzinie 6,28 r.

* Polskie pensjonaty w Sopocie. Polacy nie powinni dać się wyzyskiwać hotelistom niemieckim (pokój po 50 000 mk. n. z utrzymaniem dziennym), powinni omijać tych geszefciarzy i udawać się na mieszkanie do hotelów, wzgl. pensjonatów polskich, których jest w Sopocie 6: „Eden” (hotel pierwszorzędny), położony przy Südbadstrasse, tuż nad samym morzem; pensjonat „Walerja” (Eissenhardtstr.); wila „Halina” (Nordstrasse); „Clausens Hotel” (Nordstrasse, tuż przy kasynie); a od 1-go maja przejmie znów Polak znany hotel p. n. „Mazurka”, położony przy Seestr., róg Südstr. We wszystkich wymienionych lokalach pokój z utrzymaniem nie kosztuje więcej, jak 20 tysięcy mk. dziennie.

* Zimne święta. Mroźne niemal mieliśmy święta tegoroczne i mimo wypogodzenia się, mimo słonecznego blasku nie mogliśmy oprzeć się wrażeniu, że nie wyszliśmy jeszcze z poza okresu zimowej pory. Chłód i zimno to ujawniały się też na zewnątrz i pociągi, zmierzające do Sopotu i w inne strony ku morzu nie były tak pełnione jak po inne lata. Spacerowiczów było wszędzie stosunkowo mało, za to restauracje i cukiernie cieszyły się większą niż zazwyczaj frekwencją. Według ostatnich prognozyk atmosferycznych ma chłód i zimno trwać kilka dni jeszcze, wbrew zapowiedziom kilku stacji obserwacyjnych, że dziś jeszcze ma się wypogodzić i ocieplić.

* Nocna służba w aptekach gdańskich. W ciągu bieżącego tygodniu pełnić będą ucną służbę apteki przy Langgarten 106, przy Heil. Geistgasse 25, przy Holzmarkt 1 i przy Damm 4.

Towarzystwa.

Zebrań Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się we wtorek, d. 3 kwietnia rb. (trzecie Święto) wieczorem o godz. 8 w Gminie Polskiej przy Petershagen. Na porządku obrad: Sprawozdanie delegacji ze zjazdu Polek w Warszawie. Liczny udział konieczny. Goście mile widziani.

Następna lekcja nadzwyczajna „Lutni” gdańskiej odbędzie się w środę, dnia 4 kwietnia w wielkiej sali „Domu św. Józefa” przy Töpfergasse. Z powodu zbliżającego się koncertu komplet konieczny.

Wiadomości gospodarcze

Ruch organizacyjny wśród Polonii
południowo Amerykańskiej.

Odzyskanie niepodległości państwowej wzmogło wśród zamorskiej emigracji polskiej inicjatywę w kierunku łączenia i organizowania się w związki. Jak donoszą Biuro prasowemu Targów Wschodnich (BPTWL) założono w Argentynie z siedzibą w Buenos Aires pod egidą Tow. „Wolna Polska” Polską centralę rolną, która ma na celu objąć i zjednoczyć ogół osadników polskich w tamtejszych koloniach przez obronę i poparcie wspólnych potrzeb i interesów dążyć do polepszenia bytu. W razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby członków projektowane jest tworzenie miejscowych oddziałów, związanych z centralą w jednolitą organizację. Równocześnie zawiązał się komitet organizacyjny celem stworzenia Banku kolonizacyjnego w formie spółki akcyjnej o kapitale zakładowym 1 miliona pesów. Głównym zadaniem Banku poza wykonywaniem zwykłych operacji bankowych będzie udzielać pomocy finansowej emigrantom polskim w Ameryce południowej przez podejmowanie w tym celu na własną rękę kolonizację rozległych latyfundiów Argentyńskich, ułatwiać im rolną i hodowlaną eksploatację ziemi. Zarazem nowy bank pragnie osiadłym w Argentynie mieszkańcom wschodnioeuropejskich krajów, jak Polakom, Czechosłowakom, Rosjanom, Bułgarom, Jugosławianom, Rusinom służyć pośrednictwem w załatwianiu wszelkich interesów z krajami ich pochodzenia.

Kapitał podzielony został na 5 serji po 2000 akcyj po 100 pesów każda. W skład komitetu argentyńskiego wchodzi p. p. Inżynier Włodzimierz Galecki, Dr. Karol Sobieski, Eugeniusz Rytter, Michał Szelągowski i jako doradca prawny, Dr. Ryszard Paz. — Bliższych wyjaśnień w sprawie organizowanego banku udziela Biuro prasowe Targów Wschodnich.

Wybory do Izby Przem.-Handlowej
Grudziąsko-Starogardzkiej.

Podług zatwierdzonego przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu regulaminu wyborczego obwód Izby Grudziąsko-Starogardzkiej podzielony jest na 5 okręgów wyborczych.

W okręgu wyborczym grudziądzkim i starogardzkim wyborcy podzieleni są na dwie grupy wyborcze. Do grupy I zaliczono przedsiębiorstwa przemysłowe oraz banki, do grupy przedsiębiorstwa handlowe, proceder transportowy i ubezpieczeniowy oraz agencury.

Okręgi wyborcze są następujące:

Okręg I. Obejmuje powiaty grudziądzki, miejski i wiejski oraz świecki. Miejsce wyborów Grudziądz, miejsce wyłożenia list wyborczych lokal Izby Przem.-Handl., ul. Lipowa 31. Kierownik wyborczy dla I grupy przemysłu i banków p. Dyr. Zbigniew Jagodziński w Grudziądzu, dla II grupy handlu itd. p. Dy. Władysław Samoliński w Grudziądzu.

Wybiera się 7 członków, 4 od przemysłu i banków, 3 od handlu.

Okręg II. Obejmuje powiat chojnicki. Miejsce wyborów Chojnice, miejsce wyłożenia list wyborczych, Chojnice, Magistrat. Kierownik wyborczy p. Roman Stamm w Chojnicach.

Wybiera się 2 członków.

Okręg III. Obejmuje powiaty starogardzki, tczewski i gnieński. Miejsce wyborów Starogard, miejsce wyłożenia list wyborczych Starogard, Magistrat. Kierownik wyborczy: dla I grupy przemysłu i banków p. Henryk Podkomorski w Starogardzie, dla grupy II handlu itd. p. Władysław Maciejewski w Tczewie.

Wybiera się 5 członków, 3 od przemysłu i banków, 2 od handlu.

Okręg IV. Obejmuje powiaty kościerski i kartuski. Miejsce wyborów Kościerzyna, miejsce wyłożenia list wyborczych Kościerzyna, Magistrat. Kierownik wyborczy p. Stanisław Leja w Kościerzynie.

Wybiera się 1 członka.

Okręg V. Obejmuje powiaty wejherowski i pucki. Miejsce wyborów Wejherowo, miejsce wyłożenia list wyborczych Wejherowo, Magistrat. Kierownik wyborczy p. Bronisław Michalski w Wejherowie.

Wybiera się 1 członka.

Mianowana przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu Komisja Wyborcza na posiedzeniu dnia 24 marca r. b. w myśl par. 15 regulaminu wyborczego ustaliła termin wyłożenia list wyborczych do publicznego przeglądu na czas od dnia 9 kwietnia do dnia 16 kwietnia 1923 r. włącznie. W tym czasie każdy uprawniony do głosowania kupiec i przemysłowiec może przeglądać listę wyborców swego okręgu w podanym wyżej miejscu i w razie zauważonych niedokładności lub omyłek, może zarządzić przeciwko niemu w ciągu tygodnia po ukończeniu wyłożenia, a więc do dnia 23 kwietnia 1923 r. włącznie, wniesić do Komisji Wyborczej Izby Przem.-Handl. Grudziądzko-Starogardzkiej, Grudziądz, Lipowa 31.

Do głosowania w danym okręgu jest uprawniony każdy kupiec i przemysłowiec o pełni praw obywatelskich, którego firma jest zapisana do rejestru handlowego w sądzie powiatowym danego okręgu i który wykupił świadectwo przemysłowe. Kupcom i przemysłowcom, posiadającym więcej niż jedno przedsiębiorstwo, nawet w różnych okręgach wyborczych, przysługuje prawo tylko do jednego głosu w wybranym przez siebie okręgu, w którym się jedno z jego przedsiębiorstw znajduje. Prawo do głosowania mają także kupcy i przemysłowcy, których firma handlowa jest zapisana w rejestrze handlowym poza obwodem Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej (n. p. w Poznaniu), którzy jednak w obwodzie Izby mają swoje oddziały, które według rodzaju i objętości wymagają prowadzenia na sposób kupiecki. Każdy kupiec i przemysłowiec uprawniony do głosowania, wpisany jest na listę wyborczą i może sprawdzić, czy jego firma jest wpisana. Do uzasadnienia sprzeciwu należy dołączyć dowód rejestracji firmy oraz wykupienia świadectwa przemysłowego (patentu).

Prawo wyborcze wykonuje się osobiście wzgl. przez prokurenta zapisanego do rejestru. Dla jawnych spółek handlowych prawo wyborcze wykonuje wspólnik uprawniony do zastępstwa dla innych do wyboru uprawnionych spółek i osób prawnych jeden z ich prawnych zastępców, a w braku takiego, członek zarządu; dla osób będących pod opieką lub kuratelą oraz dla filii i zakładów przemysłowych, należących do obwodu Izby w obrębie której ich zakład główny nie jest położony, a których kierownictwo powierzone jest osobie nieupoważnionej w myśl poprzednich przepisów do czynnego prawa wyborczego głosuje zapisany do rejestru handlowego prokurent, a w braku jego specjalnie ustanowiony pomocnik.

Wybrany na członka Izby może być każdy kupiec i przemysłowiec o pełni praw obywatelskich, który posiada czynne prawo wyborcze w danym okręgu. Osoby nad których majątkiem otwarto konkurs aż do ukończenia postępowania konkursowego, zaś ci, którzy zawiesili wyplatę, są na czas zawieszenia wyplat, wykluczeni od wykonania czynnego i biernego prawa wyborczego.

Komisja Wyborcza.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Drukarni Drukarni Gdańskiej A. G. w Gdańsku.
Redaktor odp. Józef Poturański w Gdańsku.
...Redaktor naczelny Władysław Zabawski...

zakładać Tow. Ludowe, Ligi katolickie itp. stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowe dla obudzenia ze snu śpiących braci. Bo jeżeli założymy ręce i przypatrywać się będziemy spokojnie, to przyjdzie i kiedyś do nas ów antychryst w postaci Leninów i Trockich i pochłonie nas.

W tym ogólnym chaosie my wierni wołamy do naszych wypróbowanych przywódców dawniejszych, do naszego duchowieństwa, do naszej inteligencji chrześcijańsko - narodowej: „Zwołujcie nam wiece, oświecajcie nas, wskazujcie nam drogę, którą dążyć winniśmy, aby pozostać dobrymi Polakami i dobrymi katolikami. Jeszcze lud polski tu na Kaszubach nie stracił wiary w lepsze jutro — ale też czekać nie należy, aż będzie zapóźno”.

Stary Wiarus.

Puck. (Z portu.) W ostatnich dniach przed świętami silny wiatr zachodni spowodował ruszenie lodu z zatoki Puckiej w kierunku na Gdynię. Lód od kilku dni był w wielu miejscach popękany, pozostawał jednak w zatoce z powodu ciągłych wiatrów wiejących ze wschodu, które go na całej przestrzeni od Pucka aż po wioskę Wielka-Wieś spychały na ląd.

Wygląd portu puckiego jest nieco odmienny od zeszłorocznego; zbudowane od niedawna warsztaty portowe, pracują nad ukończeniem niedużego doku, mającego służyć w przyszłości do naprawy większych motorów oraz żaglówek. Również wre praca nad umocnieniem toru kolejowego łączącego port z dworcem.

Lniańo. Podczas demontażu młyna, tartaku i lokomobili w Jędrzejewie zostały różne części maszyn skradzione. Dzięki energicznej sprężystości policji w Lniańie znaleziono część skradzionych rzeczy u obywatela Z. właściciela tartaku w Lniańie. Dalsze dochodzenia w toku.

Bydgoszcz. (Deutsche Rundschau przed sądem.) Odbły się przed tutejszym sądem okręgowym rozprawy przeciw naczelnemu redaktorowi „Deutsche Rundschau” Contagowi, oraz odpowiedzialnemu redaktorowi Kruzemu o szereg przestępstw prasowych.

Rozprawy obfitowały w charakterystyczne momenty, mianowicie podczas przesłuchiwania świadka obronnego ks. Schirmera. Świadka zawezwano oskarżeni celem udowodnienia prawdziwości zarzutów, poczynionych władzom polskim, które rzekomo dopuszczają się terrorku wobec katolików Niemców, przez co ostatni zostają pozbawieni duszpasterzy.

Oskarżony Contag twierdzi, że artykuł p. t. Ucisk Niemców katolików w Polsce, o który wytoczono sprawę, omawiał przed opublikowaniem z ks. Schirmerem, który umieszczenie jego uznał jako leżące w interesie gmin niemieckich w Polsce. Na zapytanie przewodniczącego sądu ks. Schirmer oświadcza, że rozmowy z Contagiem sobie nie przypomina.

Wyrokiem skazani zostali Contag na 1½ roku więzienia, Kruze na 9 miesięcy więzienia. Contag zażądał terminu do namysłu, czy wyrok przyjąć lub odrzucić. Kruze wyrok odrzucił.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Brodnicy.

Łącznie z wystawą przemysłową (23. 6.— 1. 7. r. b.) urządzamy Wystawę Rolniczą w Brodnicy. Będą to pierwsze polskie wystawy na Pomorzu, po przyłączeniu go do Macierzy.

Wystawa Rolnicza obejmuje obszar po prawym brzegu Wisły i trwać będzie od 23. do 27. czerwca br.

Plac wystawowy obejmuje około 50 morgów, leży w środku miasta Brodnicy, przy szkole ludowej, w której rozlokują się eksponaty wystawy przemysłowej.

Ceny miejsc na wystawę rolniczą: dla zgłaszających się do 15 kwietnia 10 tysięcy mk. za mtr. kwadr., dla zgłaszających się do 1 maja 15 tysięcy mk. za mtr. kwadr., dla zgłaszających się do 13 maja 20 tysięcy mk. za mtr. kwadr.; od małopólnych (do 100 morgów) pobiera się połowę powyższych cen. Zgłoszeń po 15 maja nie uwzględnia się. Miejsca wyznacza się początkowo w miarę zgłoszeń. Należytość za miejsce należy zapłacić przy zgłoszeniu i to za pośrednictwem banków.

Na konia lub krowę liczy się przeciętnie 6 mtr. kwadr.

Wystawa przemysłowa zapowiada się świetnie. Do 15 marca rb. zgłosiło się około 300 firm a komitet liczy, że liczba ta się podwoi. Zainteresowanie się wystawą i zrozumienie dla niej jest wielkie. Brodnica jako punkt środkowy pomiędzy Warszawą a Gdańskiem, mając na cztery strony rozchodzące się koleje, nadaje się wymiennie na miejsce wystawowe.

O mieszkania dla gości i stajnie dla inwentarza postara się komitet. Czas trwania wystawy będzie wielce urozmaicony. Zjedzie stajny teatr, będą wyścigi, licytacja koni i innych inwentarzy, korso kwiatowe, konkurs hipiczny kół sportowych, bale i rauty ziemiańskie i mieszczańskie, odczyty, najrozmaitsze zjazdy stowarzyszeń i szkół, licytacja koni rządowych, jednodniowy jarmark jubilerski, bufety, restauracje i kawiarnie.

We wszelkich sprawach dotyczących wystawy rolniczej, prosimy się zwracać do p. Przytułskiego w Brodnicy, Nad Drwęcą nr. 28 (tel. nr. 3), który przejął łaskawie Sekretariat.

Komitet Wystawy Rolniczej:

Sowińska, Mszano. Podczaska, Kruszyn. Barańska, Mszano. Wawrowski, Mszano. Abramowski, Jajkovo. Domaszewski, Kronfeld. Sowiński, Gortatowo. Weisermel, Brodnica. Neumann, Wapno.

Hotel Danziger Hof Wintergarten

Herbatka z tańcami

o godz. 5

Bert French Eugenja Tatarenko
Inge Rosen

O godz. 12

491

przedstawienie nocne

ze zmiennymi codziennie tańcami i śpiewami rosyjsk. teatru „Maski“ Dyr. S. Son ponadto

Inge Rosen Bert French Eugenja Tatarenko
Znakomita muzyka koncertowa i balowa pod osobistym kierownictwem Akad. Flato.

Początek o 8 1/2 Początek o 8 1/2

Poważna chrześcijańska firma handlowa w Warszawie

posiadająca obszerne biuro i skład w śródmieściu,

poszukuje solidnych interesów reprezentacyjnych,

ewentualnie opartych na wspólnym ryzyku. Może zaangażować pewien kapitał. Dotychczasowa specjalność artykuły techniczne i drzewne. Łaskawe propozycje sub „Sprawność handlowa“ przyjmuje Biuro Ogłoszeń Wgo T. Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115. 460

Künstlerspiele

Hotel Danziger Hof.

Dyr.: Alex Braune. Kapelmistrz: Arkadi Flato.

Kwiecień

490

Pod wzgl. artystycznym największy dotychczas przedstawiony program.

Pierwszy występ gościnny rosyjsko-niemieckiego teatru „M A S K I“, znakomitych solistów największych scen rosyjskich.

Dyr.: J. Son. Reż.: B. Newolin.

Bonboniere

Największy międzynarodowy bar.

Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie
dostawa do domów
prywatnych

Hotel Continental

Stadtgraben 6-7 Gdańsk Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Dom Bankowy V. Lundsgaard

Töpfergasse 1-3, Gdańsk

Adres telegr.: Daniabank 433 Telef.: 6386 i 16.

Kupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.

Biuro czynne 9-1 i 3-6. Natychmiastowe wykonanie zleceń.
Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.

Zaden sklep

skutkiem czego najtańszy zakup!

Ubrania męskie	78 000 i i.
180 000 150 000 120 000	
Raglany męskie	65 000 i i.
150 000 115 000 98 000	
Spodnie męskie	14 000 i i.
50 000 32 000 25 000	

Wszelkie towary oddaję
na spłatę ratami
i udzielam oprócz tego
100% rabatu.

492

G d a ń s k ,

Berliner Konfektions-Vertrieb
Altstadt. Graben nr. 109, 1 p.
przy Holzmarkt.Najstarsze przedsiębiorstwo piętrowe z
systemem rabatowym dla lepszej
garderoby męskiej.

Baczność!! Amerykański Wynalazek.

Kto chce oszczędzać każdy grosz, czy młody a lub starszy-a?
Kto chce zarobić od 3,000,000 mkp. miesięcznie i więcej?

Kto chce prowadzić z F-mą naszą interes?

A WIĘC WSZYSCY jak jeden mąż SPIESZĄ SIĘ I
ZŁOŻĄ OFERTĘ

a w niej załączcie 5000 mk. pol. pod adres:

ZIEMIA WARSZAWSKA Poczta Pruszków
SKRZYNIKA Poczta Nr. 15.W ofercie załączcie swój adres. Po otrzymaniu oferty
z załączon. 5000 mk. pol. WYŚLEMY NATYCHMIAST
jedną sztukę nowego wynalazku pod adres, jaki będzie
w ofercie. 438Kto chce pracować jako agent proszony
jest w ofercie zaznaczyć. PODAMY WARUNKI.Uwaga! Panowie i panie urzędnicy — buchalterzy, uczeni-
owie i uczenice przysyłajcie zamówienia a każdy
z was będzie zadowolony.

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381.

(381)

Medycyna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński
Kassub. Markt 1a GDANSK naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: Artykuły gumowe

Dla rodaka Amerykanina!

Gospodarstwo przemysłowo-torfowe

oddalone ca. 10 km. od Bydgoszczy w pobliżu sławnego kanału, przy szosie
lasach rządowych i torze kolejowym, gdzie wkrótce będzie przystanek kolejowy.
Łąk o ca 8 metr. głębokim pokładzie torfowym pierwszej klasy, jest 40
morgów, ogród warzywny i owocowy i pole oprócz tego dzierzawa korzystna
roli pod zboże.

Torf czarny, ciężki, nieustępujący węglowi.

Budynki obszerne pod dachówką, dom mieszkalny wygodny o 6 ubikacjach
pięknie położony.

Inwentarz żywy i martwy, kolejki, szyny i lorki.

Tylko poważni szybko się decydujący refleksanci zechcą się zgłosić do właściciela.
Przedsiębiorstwo odrzuca bardzo poważne zyski, które ew. w 3 latach
przyniosą całą cenę kupna.Cena 32 tysięcy złotych polskich lub odpowiednia ilość dolarów
cirka 6500. 487

Informacji udzieli „Lesta“, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 7II p.

Prawnik

obeznany z obowiązującymi na terenie Zachodniej
Polski prawami i przepisami, uprawniony do praktyki
adwokackiej, siła młodsza, może wstąpić jako syndyk
do wielkiego Towarzystwa przemysłowego. Łaskawe
oferty uprasza się przesłać pod nr. 461 do Eksped.
„Gaz. Gd.“ 461

Gazeta Warszawska

Najstarszy dziennik polski

założony w roku 1774-ym

Organ życia narodowego, niezależny, opierający swój byt
jedynie na swej wziętości w szerokich masach narodowych,
obejmuje wpływem oraz informacją wszystkie dzielnice.

Redaktor: Zygm. Wasilewski. Wydawca: Mieczysław Niklewicz.

Adres: Warszawa, Zgoda 5.

Sprzedaż drewna użytkowego Nr. VI.

Wydział Leśnictwa sprzeda w drodze
pisemnego przetargu wyrąbane i do natych-
miastowego przejścia gotowe z wyrębu
1922/23:Los I. około 245 m³ sosnowego drewna
użytkowego, w tem około 7 m³ I,
91 m³ II, 114 m³ III, 33 m³ IV kl.
i około 20 m³ brzoźowego drewna
użytkowego (na forniery) loco las.
Oddalenie od stacji 2 1/2 km. szosą;„ II. około 247 m³ sosnowego drewna
użytkowego, w tem około 2 m³ I,
36 m³ II, 118 m³ III, 91 m³ IV. kl.
i 7 m³ brzoźowego i olszowego
drewna użytkowego loco las. Od-
dalenie od stacji 2—4 km;„ III. około 400 m³ sosnowego drewna
użytkowego I—IV kl., przeważnie
II kl. i około 40 m³ brzoźowego
drewna użytkowego loco las. Od-
dalenie od stacji około 10 km.Oferty składać należy dla każdego
lasu osobno, loco las, w kopertach zam-
kniętych z napisem „Oferta do sprzedaży
drewna użytkowego Nr. VI“ do dnia 14.
kwietnia 1923 r. przed południem godz. 11
w biurze Wydziału Leśnictwa. Reflektanci
winni w ofertach złożyć oświadczenie, iż
warunki sprzedaży przyjmują za
obowiązujące. Otwarcie ofert nastąpi
tegoż samego dnia w południe godz. 12
w biurze Wydziału Leśnictwa. Wydział
Leśnictwa zastrzega sobie przysądzenie
(przybicie) targu, nadesłane zaś oferty
obowiązują refleksantów do dnia 22. kwietnia
1923 r. włącznie. 463Warunki sprzedaży są do przejrzania
wzgl. nabycia za poprzednim wpłaceniem
1000 mk. w biurze podpisanego Wydziału.Wydział Leśnictwa Pomorskiej Izby
Rolniczej w Toruniu, Sienkiewicza 40.

B. FREILICH

Spółka Handlowo-Spedycyjna z ogr. por.

GDANSK, Langgasse 60/61

Telefon 5590 Adr. tel.: Freispied Gdańsk.

Własne domy w Warszawie, Leszno 10, Stencz, Zbąszyń, Kiem.

Jla wa. Własna komunik. kolej. i wodna w Gd. Porcie w Gdańsku

Konta bankowe: Direktion der Diskonto-Gesell-

schaft, filja Gdańsk, Dresdner Bank, filja

Gdańsk, Bank Handlowy, filja Gdańsk.

Deutsche Bank, filja Gdańsk. (18)

Znawcy żądają Kühnego!



Polecamy interesantom obejrzeć

nasze

samochody ciężarowe

I przyczepiacze

Wozy wszelkiego rodzaju są nowe. 450

Przyjmujemy rzeczoznawcze i fachowe
naprawy tychże

we własnych warsztatach.

H. RHEINBAY

Towarzystwo akcyjne

GDANSK

Biuro: IV. Damm nr. 7.

Warsztaty i garaże.

Rolkowgasse, fabryka broni.

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać
na maszynie do pisania oraz znająca książkowosć,
może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.
Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Katalog bardzo ciekawych i zajmujących książek

wysyła na żądanie darmo

484

Księgarnia M. WAHLA w Przemyślu.

Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Uczennica

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może
się zaraz zgłosićAdministracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.

W Toruniu

w najlepszym położeniu tuż przy rynku
wydzierżawie w domu przy ul. Szerokiej 37

Skład otwarty.

Piwnice obszaru mniej więcej 500 m. kw.
jasne, suche, wysokie, cementem wylane, z gazem
i prądem elektrycznym, z instalacją do światła
gazowego i elektrycznego. (361)Spłchrz 5-cio piętrowy z powierzchnią
składową m. w. 120 mtr. kw.na piętrze o jasnych dużych oknach masywnie
na żelaznym belkowaniu budowany o fugo-
wanych podłogach z wjazdem, krytem pod-
wórzem, stajnią na 8 koni i przynależnościami.

Mieszkanie o 5-ciu lub 7-miu pokojach

na III lub I piętrze z frontu z przynależnościami.
Zamierzam obiektu te wydzierżawić w całości
i tylko firmie już z dawna i dobrze za-
prowadzonej. Tempki.